

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Miastkowska

Sędziowie: SA Anna Cesarz

SO del. Barbara Bojakowska (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Iga Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa S. L.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 5 maja 2017 r. sygn. akt I C 1284/15

oraz na skutek zażalenia powódki

na postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 18 maja 2017 r. sygn. akt I C 1284/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1, 2, 4 i 6 sentencji w ten tylko sposób, że:

a) zasądzoną na rzecz powódki w punkcie 1 kwotę podwyższa z 52.990 złotych do kwoty 77.130 (siedemdziesiąt siedem tysięcy sto trzydzieści) złotych,

b) pobraną od pozwanego w punkcie 4 kwotę podwyższa z 3220,69 złotych do kwoty (...) (cztery tysiące siedemset szesnaście) złotych,

c) zasądzoną na rzecz powódki w punkcie 6 kwotę podwyższa z 1136,52 złotych do kwoty 7700 (siedem tysięcy siedemset) złotych,

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz S. L. (...) (jeden tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt sześć) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

VI. nakazuje pobrać od (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę (...) (jeden tysiąc dwieście siedem) złotych tytułem opłaty sądowej od uwzględnionej części apelacji, od uiszczenia której powódka była zwolniona;

V. odrzuca zażalenie powódki.

Sygn. akt I ACa 1137/17, I ACz 1507/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa S. L. przeciwko (...) S.A. w S. o zadośćuczynienie i odszkodowanie, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 52990 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 maja 2012 do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1); oddalił powództwo w pozostałej części oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1136,52 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu (pkt 6).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny, który Sąd Apelacyjny w pełni podzielił i przyjął za własny, a którego istotne elementy przedstawiają się następująco:

W dniu 19 lutego 2012 roku w Ł., około godziny 17:50, przy ulicy (...), na wysokości posesji numer (...), P. K., kierując samochodem N. (...) o numerze rejestracyjnym (...), potrącił syna powódki - M. L..

Na skutek licznych obrażeń M. L. zmarł w dniu 21 marca 2012 roku.

Miał 31 lat, był kawalerem. Sprawca wypadku ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Zakładzie (...).

Na miejsce zdarzenia zostały wezwane policja i pogotowie. Badanie stanu trzeźwości kierowcy nie wykazano obecności alkoholu, natomiast badanie krwi poszkodowanego M. L. wykazało 1,62 promila alkoholu.

W czasie zdarzenia temperatura powietrza wynosiła 0,5 stopnia, wilgotność powietrza 98%, zachmurzenie nieba było całkowite, a w godzinach między 16:53 a 18:35 odnotowano opad śniegu. Według dokonanych przez policję oględzin miejsca wypadku, lampa numer 15a, która znajdowała się najbliżej przejścia dla pieszych, gdzie doszło do potrącenia pieszego, nie świeciła.

Wyrokiem z 27 lutego 2015 roku wydanym przez Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi w sprawie VI K 191/14, roku, P. K. został uniewinniony od zarzucanego czynu z artykułu 177 § 2 k.k. - nieumyślnego naruszenia zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, poprzez niedostosowanie prędkości do panujących warunków i potrącenie na oznakowanym przejściu dla pieszych M. L..

Według ustaleń Sądu pokrzywdzony miał na smyczy psa oraz wtargnął na jezdnię bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd. W sprawie nie ujawniono śladów materialnych pozwalających dokładnie określić miejsce potrącenia, prędkość pojazdu N. oraz czy samochód przed uderzeniem pieszego był hamowany.

W sprawie karnej przeprowadzono dowód z opinii sporządzonej przez Instytut (...) w K., zgodne z którą wersja kierującego i jego żony, jakoby pieszy wszedł na jezdnię z prawej strony w stosunku do kierunku ruchu pojazdem, w konfrontacji z obrażeniami, jakich doznał pieszy, jest prawdopodobne jedynie przy założeniu, że przed potrąceniem pieszy wykonał obronny obrót wokół osi pionowej o 90 stopni, w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara. Według obliczeń Instytutu do potrącenia doszło w odległości 2,8 metra od krawędzi jezdni, a prędkość samochodu N. w chwili potrącenia wynosiła 60 do 65 kilometrów na godzinę. Odległość od pojazdu, w momencie wejścia pieszego

na jezdnię, wynosiła od 21 do 47 metrów. Z kolei wobec niedziałającej latarni, możliwość dostrzeżenia pieszego była dopiero w światłach mijania, czyli około 25 - 30 metrów. Przy takiej sytuacji drogowej bezpieczna prędkość winna być na poziomie 40 kilometrów na godzinę, która pozwoliłaby na zatrzymanie samochodu przed pieszym, za wyjątkiem sytuacji, że wbiegł on na jezdnię w odległości 21 metrów przed samochodem. Wówczas, gdyby kierujący podjął decyzję o hamowaniu, byłby w stanie zmniejszyć prędkość pojazdu do momentu uderzenia w pieszego do 20 kilometrów na godzinę.

Przebieg wypadku był również przedmiotem analizy biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków w postępowaniu cywilnym w sprawie III C 758/15, która toczyła się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi. Biegły ten określił miejsce potrącenia pieszego na 2,3 do 3 metrów od prawej krawędzi jedni, patrząc zgodnie z kierunkiem jazdy samochodu. Prędkość N. przed zderzeniem to było 66 kilometrów na godzinę, a w chwili uderzenia 62 kilometry na godzinę. Bezpieczna prędkość w warunkach nocnych, przy opadach śniegu, nie przekraczała, według opinii tego biegłego, 39 kilometrów na godzinę. Gdyby kierujący N. jechał z prędkością bezpieczną, miałby możliwość uniknięcia wypadku, gdyby pieszy poruszał się z prędkością nie większą niż 1,4 metra na sekundę, to jest normą dla kroku normalnego, pod warunkiem, że do zderzenia doszłoby w odległości 2,3 metra od krawędzi jedni. Natomiast, gdyby ta odległość była dłuższa i wynosiła 3 metry, to także przy kroku szybkim pieszego, czyli do 2 metrów na sekundę. W pozostałych analizowanych wypadkach, kierujący N. nie mógł uniknąć wypadku, ale mógł zminimalizować jego skutki. Przy prędkości uderzeniowej 62 kilometry na godzinę, prawdopodobieństwo zgonu osoby potrąconej, wynosi niemalże 60%, natomiast przy prędkości 39 kilometrów na godzinę - mniej niż 25%. Jadąc z prędkością 66 kilometrów na godzinę kierujący nie miał możliwości zatrzymania pojazdu przed torem ruchu pieszego. Również nieprawidłowa ocena pieszego, co do prędkości, odległości pojazdu, pozostaje w związku przyczynowym z wypadkiem. Wpływ na błąd w ocenie odległości pojazdu mógł wynikać ze stanu nietrzeźwości pieszego.

Powódka ma 66 lat, od około 1990 roku jest rozwiedziona. Przed wypadkiem syna mieszkała sama, ma jeszcze o 5 lat starszego od M., syna J., ich relacje są dobre. J. L. zamieszkuje w A., ma 8-letnią córkę L., która jednak zamieszkuje na stałe z matką. Powódka z wnuczką ma dobre relacje, choć ze względu sytuację rodzinną syna, ich kontakty są rzadkie.

M. L. był kawalerem, miał swoje mieszkanie, które około 2008 roku zakupiła mu mama. Matka i syn mieli bardzo bliskie relacje. Między innymi byli razem na wakacjach w A.. M. często odwiedzał mamę. Ukończył studia na Akademii Medycznej i pracował jako technik stomatologiczny, a także nieformalnie współpracował z mamą, która z wykształcenia i z wykonywanego zawodu jest stomatologiem.

Po śmierci syna powódka nie zawiesiła działalności, tylko nie umawiała pacjentów. Przez około 4 miesiące faktycznie nikogo nie przyjmowała, potem wróciła do pracy, ale liczba pacjentów zmniejszyła się.

We wrześniu 2015 roku w jej bloku było malowanie klatki schodowej, ze względu na uczulenie, musiała natychmiast wyprowadzić do syna i w tym momencie faktycznie zaprzestała praktyki stomatologicznej. Natomiast z dniem 1 marca 2016 roku nabyła uprawnienia do emerytury, którą otrzymuje obecnie w kwocie 1750 zł netto.

M. L. miał pasję do muzyki, organizował koncerty charytatywne na rzecz schronisk dla zwierząt i dzieci z domu dziecka, śpiewał swoje teksty. Był jednym z założycieli (...) grupy hip-hopowej (...), która obecnie się rozwiązała.

Powódka bardzo źle przeżyła wypadek i śmierć syna. Przez pół roku mieszkał u niej syn J., potem, kiedy zaczął się remont w bloku u powódki, zamieszkała u syna J. w A.. Obecnie zamieszkuje u przyjaciela zmarłego syna M. - J. K., gdzie ma swój pokój oraz opiekuje się jego babcią; robi zakupy, przygotowuje posiłki. Po wypadku i śmierci syna,

powódka nie zdecydowała się skorzystać z pomocy psychologa i psychiatry, gdyż nie chciała rozmawiać z inną osobą na ten temat. Rozmawia jedynie z bratową, która również straciła dziecko 20 lat temu.

Po śmierci syna powódka nie była nawet u lekarza pierwszego kontaktu, pomimo że ma poważne problemy zdrowotne, ma tak zwaną alergię wieloważną i uszkodzone narządy wewnętrzne. Problemy alergiczne powódki i hospitalizacja miała miejsce jeszcze przed śmiercią syna, ale z tego powodu powódka nie jest pod opieką żadnego konkretnego lekarza.

Powódka rzadko wychodzi z domu, tylko do sklepu i na cmentarz. Obecnie jeden, dwa razy w tygodniu. Dużo rozmawia przez telefon.

W ocenie psychologicznej w wyniku śmierci syna powódka doznała rozległej i znaczącej krzywdy na zdrowiu psychicznym. U powódki wystąpił wstrząs psychiczny z krótkim okresem dysocjacji na okres przygotowania do pogrzebu i pogrzeb, a następnie długotrwałe utrzymywały się objawy składające się na okres kliniczny depresji znacznego nasilenia z redukcją objawów, po około pół roku, do depresji o umiarkowanym nasileniu, która występuje u powódki do dziś. Wystąpiły również zaburzenia emocjonalne typu depresyjnego odmienne od stanu z żałoby, który kończy się zwrotem ku przyszłości, które to zaburzenia emocjonalne mają destrukcyjny wpływ na życie osobiste powódki, powodują wycofanie z życia społecznego, zahamowanie w rozwoju osobistym, społecznym i zawodowym. Zaburzenia, które pojawiły się po śmierci syna trwają do dziś. Bardzo bliski emocjonalny związek powódki z synem oraz istnienie objawów depresyjnych potwierdzają zarówno wyniki badań kwestionariuszowych jak i wyniki badania klinicznego Rokowania, co do zmiany funkcjonowania społecznego są niepewne.

Długotrwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym u powódki wynosi 10 procent, jest związany z nieukończoną żałobą po zmarłym synu oraz nadal ujawniającymi się objawami depresji o nasileniu od łagodnego do umiarkowanego, co skutkuje osłabieniem energii, spowolnieniem, brakiem motywacji, smutkiem.

Na pomnik syna, który został postawiony rok po jego śmierci powódka wydatkowała 5700 zł .

Oceniając materiał dowodowy, co do przebiegu wypadku Sąd oparł się pośrednio na ustaleniach Instytutu Ekspertyz Sądowych, która stanowiła podstawę ustaleń Sądu w sprawie karnej oraz bezpośrednio do opinii biegłego T. S., która co prawda została przeprowadzona w sprawie III C 758/15 o ile została potwierdzona w niniejszej sprawie opinią ustną.

Odnosząc się do osobowych źródeł dowodowych, Sąd uznał je za wiarygodne, w takim zakresie, w jakim posłużyły za podstawę ustaleń faktycznych z tym zastrzeżeniem, że świadkowie P. i B. K. przedstawiają subiektywnie przebieg wypadku przerzucając całą winę na pieszego, co jest usprawiedliwione ich emocjonalnym nastawieniem do zdarzenia.

Za nieudowodnione Sąd uznał twierdzenia powódki, że przed wypadkiem syna przyjmowała w tygodniu 7, 20 osób, co generowało średniomiesięczny przychód 4000 zł a po odjęciu podatku i opłat 2000 zł, gdyż zeznania te nie zostały potwierdzone żadnymi dokumentami, choćby z ewidencji przyjmowanych pacjentów ze stosowanego cennika.

Według Sądu, przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało bez wątpliwości, że kierujący N., za którego pozwany ponosi odpowiedzialność gwarancyjną, poruszał się z prędkością nie tylko wyższą od administracyjnie dozwolonej, ale ponad 25 kilometrów wyższą niż bezpieczna w zaistniałych warunkach drogowych, czyli w porze nocnej, przy braku dobrego oświetlenia oraz padającym śniegu.

Okoliczności te, zdaniem Sądu, wykluczają przyjęcie, jak chciał tego pozwany, wyłącznej winy po stronie M. L..

Niewątpliwie, w ocenie Sądu, występuje w sprawie przyczynienie się poszkodowanego do zaistniałego wypadku ze względu na niezachowanie należytej ostrożności poprzez wejście na przejście dla pieszych bezpośrednio przed nadjeżdżającym pojazdem bez prawidłowej oceny jego prędkości i odległości, co mogło wynikać z faktu posiadania przez pieszego we krwi 1,6 promila alkoholu.

Sąd, powołując się na art. 362 k.c. zwrócił uwagę że pieszy szybkim krokiem wszedł na pasy bez należytego rozejrzenia się, co nie przesądza o bezwzględnej możliwości zatrzymania pojazdu przed torem ruchu pieszego, ale na pewno, gdyby sprawca poruszał się z prędkością bezpieczną, czyli do 40 kilometrów na godzinę, to mógłby znacznie zmniejszyć wyrządzoną szkodę.

Mając na uwadze powyższe okoliczności oraz wykazane w sprawie niewłaściwe zachowanie obu uczestników zdarzenia, którzy nie dostosowali swojego zachowania do panujących warunków, Sąd oszacował proporcje rozkładu winy na 70 procent P. K. i 30 procent M. L..

Odnosząc się do wysokości samych roszczeń, w oparciu o art. 446 § 4 k.c., Sąd powołując się na dokonane ustalenia faktyczne stwierdził, że stopień krzywdy doznanej przez powódkę po śmierci syna M. L. jest bardzo duży, gdyż utraciła ona syna nagle, zupełnie nie spodziewając się tego i w dodatku w dramatycznych okolicznościach.

Zwrócono przy tym uwagę, że powódka uważa, że wraz ze śmiercią syna umarła część jej samej i pomimo upływu 5 lat nadal nie zakończyła procesu z żałoby oraz zmaga się z depresją. Sąd zaznaczył jednak, że zły stan psychiczny powódki może wynikać również z jej ogólnego stanu zdrowia, który powstał jeszcze przed wypadkiem syna i za który pozwany nie odpowiada.

Mając na uwadze bliskość z synem i wielkość straty powódki oraz fakt, że nie podejmuje ona leczenia, Sąd oszacował zadośćuczynienie, jako uzasadnione w kwocie 70000 zł, a po pomniejszeniu o ustalone przyczynienie - 30 procent - do 49000 zł.

W pozostałym zakresie żądanie o zadośćuczynienie uznano za wygórowane i podlegało oddaleniu.

Odnosząc się do żądania zwrotu kosztów nagrobka, Sąd uznał je w całości uzasadnione na podstawie art. 446 § 1 k.c., lecz zasądził je w wysokości 3990 zł z uwagi na przyjęte przyczynienie się, czyli 70 procent z udowodnionej w całości rachunkami kwoty 5700 zł.

Natomiast żądanie powódki kwoty 8000 zł za utracone dochody, w związku ze śmiercią syna, Sąd uznał za nieudowodnione.

Uzasadniając datę początkową odsetek, powołując się na 817 § 1 k.c., Sąd stwierdził, że pozwany pozostaje w opóźnieniu w zapłacie po upływie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku, co uprawnia do żądania odsetek ustawowych od dnia 2 maja 2012 roku, które to żądanie było zgłoszone w pozwie i które to Sąd uwzględnił.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd stwierdził, iż powódka procentowo wygrała spór w 56 % i dokonał szczegółowego ich rozliczenia.

Sąd nie obciążył również powódki kosztami od oddalanej części powództwa na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w zakresie oddalającym powództwo o zadośćuczynienie oraz o odszkodowanie za koszty pogrzebu do kwoty 32710 zł oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi powódka zarzuciła:

1/ naruszenie prawa materialnego:

- art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię, prowadzące do ustalenia stopnia przyczynienia się syna powódki do rozmiarów szkody, mimo iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania ustalonego przez Sąd stopnia przyczynienia się syna powódki do zwiększenia wysokości szkody;

- art. 362 k.c. w zw. z art. 5 k.k. w zw. z art. 446 1 i 4 k.c. poprzez przyjęcie, że syn powódki przyczynił się do wypadku swoim zachowaniem, podczas gdy normalnym następstwem zachowania syna powódki, w warunkach jego widoczności dla kierowcy i możliwości uniknięcia wypadku przy prawidłowo podjętych manewrach, nie jest jego potrącenie, które było nieuniknione z uwagi na prędkość z jaką poruszał się kierowca samochodu;

- art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 445 § 1 i art. 444 k.c. poprzez ich błędną wykładnię sprowadzającą się do uznania, że przyznana powódce suma pieniężna w wysokości 70000 zł (bez zastosowania instytucji przyczynienia) stanowi odpowiednie zadośćuczynienie w rozumieniu przepisu art. 446 § 4 k.c. w sytuacji, gdy z uwagi na rozmiar krzywdy oraz ogrom cierpień psychicznych i fizycznych - zasądzone przez Sąd I instancji zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. rażąco za niskie;

- art. 446 § 1 i 4 k.c. w zw. z art. 362 k.c. przez, błędną ich wykładnię polegającą na uznaniu, iż zasądzona kwota z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania zaspokaja roszczenia zgłoszone w tym zakresie, co powoduje w skutkach rażące zaniżenie należnego z tego tytułu odszkodowania.

2/ naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie w sposób wszechstronny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz jego dowolną ocenę, polegające na pominięciu wniosków z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków T. S.

w której wskazano, że prawdopodobieństwo wystąpienia zdarzenia z udziałem syna powódki było nieuniknione z uwagi na prędkość z jaką poruszał się kierowca samochodu, oraz opinii z zakresu psychiatrii oraz psychologii, w których wskazano trwały dziesięcioprocentowy uszczerbek na zdrowiu powódki, a także że powódka doznała rozległej i znaczącej krzywdy na zdrowiu psychicznym - a które to dowody uzasadniały roszczenia powódki na poziomie wskazanym w toku tego postępowania;

- art. 100 zd. 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i stosunkowe rozdzielenie pomiędzy stronami kosztów procesu w sytuacji, gdy w sprawie niniejszej z uwagi na stopień uwzględnienia roszczenia powódki oraz jego charakter (tj. fakt, że jego określenie zależało również od oceny Sądu) obowiązek zwrotu wszystkich kosztów procesu należało włożyć na stronę pozwaną;

- art. 321 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i przyznanie pozwanej kosztów zastępstwa adwokackiego według podwójnej stawki minimalnej, w sytuacji gdy pozwana przedmiotowego wniosku nie składała, wobec czego po myśli powołanego przepisu Sąd Okręgowy nie mógł wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji:

- w pkt 1 - poprzez zasądzenie od pozwanego (...) S.A. na rzecz powódki S. L. kwoty 85700 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami

za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

- pkt 6 - poprzez zasądzenie od pozwanego (...) S.A. na rzecz powódki S. L. kwoty 7700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania drugoinstancyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według podwójnej stawki minimalnej, przewidzianej przepisami prawa.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji powódki jako bezzasadnej oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Rozstrzygnięcie o kosztach zostało również zaskarżone przez powódkę zażaleniem, w części zasądzonej od pozwanej na rzecz powódki zwrot kosztów postępowania sądowego poniżej kwoty 7700 zł. Powódka w tym środtku zaskarżenia zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy : art. 100 zd. 2 k.p.c. oraz 321 §1 k.p.c. powtarzając zarzuty i ich uzasadnienie zawarte w apelacji.

Sąd Apelacyjny rozpoznając apelację zważył, co następuje:

Apelacja co do zasady zasługuje na uwzględnienie, chociaż nie wszystkie jej zarzuty są trafne. Natomiast złożone zażalenie podlegało odrzuceniu.

Odnosząc się do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego i procesowego, trzeba zwrócić uwagę, że prawidłowość zastosowania lub wykładnia prawa materialnego może być dopiero właściwie oceniona na podstawie prawidłowo ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego, zarzutów naruszenia prawa procesowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r., II CKN 18/97, OSNC 1997/8/112).

Przechodząc do omówienia zarzutów procesowych podniesionych przez powódkę , a dotyczących naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy stwierdzić, że wbrew stanowisku skarżącej, Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, niewadliwie ocenił przedstawione przez strony dowody i na ich podstawie dokonał poprawnych i wyczerpujących ustaleń faktycznych, w oparciu o które wydał zaskarżony wyrok.

Odnosząc się do zarzutu pominięcia przez Sąd wniosków z opinii biegłych do spraw rekonstrukcji wypadków oraz psychiatry i psychologa, należy stwierdzić, że jest on chybiony. Sąd Apelacyjny przypomina, że opinia biegłego podlega ocenie – przy zastosowaniu

art. 233 § 1 k.p.c. – na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności

z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 listopada 2000 r. sygn. akt

I CKN 1170/98). W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie uchybił tym zasadom, dokonując oceny opinii biegłych zgodnie z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej, w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy dokonując swych ustaleń oparł się całości na opiniach wymienionych wyżej biegłych

i poczynił ustalenia na które wskazuje skarżąca. Ustalając przyczynienie się poszkodowanego go szkody oparł się nie tylko na tej części opinii, która wskazywała na zawinięcie kierowcy pojazdu, ale wziął też pod uwagę tę część opinii, która oceniała zachowanie poszkodowanego. Wbrew twierdzeniom apelującej, Sąd kierując się opinią biegłego ustalił przyczynienie poszkodowanego nie tylko wyłącznie z tego powodu, że był on w chwili wypadku nietrzeźwy, ale dlatego, że przechodząc przez przejście dla pieszych w warunkach ograniczonej widoczności, braku oświetlenia, nie zachował należytej ostrożności przy wchodzeniu na jezdnię. Natomiast sam stan nietrzeźwości mógł mieć tylko wpływ na takie zachowanie. Same natomiast wnioski Sądu co do wysokości przyczynienia, czy ustalone zadośćuczynienie w oparciu o

opinię biegłych stanowią już naruszenie prawa materialnego, ponieważ dotyczą błędnej subsumcji stanu faktycznego pod normę prawa materialnego.

Zarzut naruszenia art. 362 k.c. zasługuje o tyle na uwzględnienie, że należy zgodzić się z apelującą, iż w ustalonym stanie faktycznym przyjęcie 30% przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody było nieuzasadnione.

Na wstępie należy zaznaczyć, że zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy

obu stron. W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym

ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się jako dodatkowa przyczyna szkody. Przesłanką więc stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby

on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze (wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 11 września 2014 r., sygn. akt III CSK 248/13, LEX nr 1541200, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., sygn. akt IV CSK 228/08, niepubl.). U podłoża tej konstrukcji tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął

na powstanie lub zwiększenie szkody, słusznym jest, by poniósł konsekwencje swego postępowania.

Odnosząc powyższe rozważania do rozpoznawanej sprawy nie można zgodzić się ze skarżącą, że zachowanie poszkodowanego nie miało wpływu na przebieg wypadku. W toku postępowania zostało wykazane ponad wszelką wątpliwość, że kierowca pojazdu jechał nie tylko z prędkością wyższą niż dozwolona administracyjnie, ale nie dostosowaną do warunków panujących na drodze (ciemność, brak oświetlenia, niezauważenie znaku o przejściu dla pieszych, padający śnieg).

Jednak nie może ująć z pola uwagi zachowanie poszkodowanego, który w takich trudnych warunkach gwałtownie wszedł na przejście dla pieszych.

Dla ustalenia stopnia przyczynienia się obu uczestników ruchu należało dokonać analizy przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1260).

Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 13 ust. 1 w/wym. ustawy pieszy, przechodząc przez jezdnię, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz korzystać

z przejścia dla pieszych. Pieszy znajdujący się na tym przejściu ma pierwszeństwo przed pojazdem, ale z art. 14 pkt. 1a i pkt 4 wynika, że zabrania się pieszemu wchodzenia

na jezdnię bezpośrednio przed jadącym pojazdem, w tym również na przejściu dla pieszych.

Obowiązki kierującego określone są w art. 19 ust. 1 i art. 26 ust. 1 i 4 i wynika z nich, że kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, a zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszememu znajdującemu się na przejściu. W ustawie znaleźć również można wyjaśnienie, że przez szczególną ostrożność należy rozumieć ostrożność polegającą na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt. 22), zaś przez ustąpienie pierwszeństwa - powstrzymanie się od ruchu, jeżeli ruch mógłby zmusić innego kierującego do zmiany kierunku lub pasa ruchu albo istotnej zmiany prędkości, a pieszego - do zatrzymania się, zwolnienia lub przyspieszenia kroku (art. 2 pkt 23).

Z przytoczonych powyżej przepisów wynika zatem, że kierowca jako uczestnik ruchu

ma o wiele więcej obowiązków niż pieszy, ale ten ostatni także powinien, przechodząc przez jezdnię, nawet na przejściu dla pieszych, zachować szczególną ostrożność. Zważywszy, że zdarzenie miało miejsce porą wieczorową, przy nieoświetlonym przejściu dla pieszych i ograniczonej widoczności, biorąc pod uwagę doświadczenie życiowe, brak reakcji poszkodowanego na nadjeżdżający samochód można przypisać jego stanowi nietrzeźwości.

Powyższa analiza doprowadziła Sąd Apelacyjny do konstatacji, że stopień przyczynienia się poszkodowanego do szkody w realiach niniejszej sprawy wynosi nie więcej niż 10%.

Na uwzględnienie w całości zasługiwał natomiast zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. polegający na rażącym zaniżeniu ustalonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia.

Zwrócić trzeba uwagę, iż kodeks cywilny nie wskazuje kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże przyjmuje się, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. W ostatnich latach Sąd Najwyższy, w swoich orzeczeniach wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia - jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, która jednak nie prowadzi do wzbogacenia osoby uprawnionej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11).

Z treści art. 446 § 4 k.c. wynika, że wysokość przyznanego zadośćuczynienia ma być odpowiednia, zaś samo zasądzenie pozostawione zostało uznaniu sądu. Powyższe oznacza, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy do istotnych uprawnień sądu rozstrzygającego sprawę.

Sąd odwoławczy ingeruje w wysokość ustalonego zadośćuczynienia jedynie wówczas gdy jego wartość jest niewspółmierna (zbyt wysoka lub niska) do doznanej krzywdy (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063, oraz z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356).

Taka sytuacja ma miejsce w rozpoznawanej sprawie. Sąd pierwszej instancji ustalając bowiem wysokość należnego powódce zadośćuczynienia nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych elementów wpływających na jego wysokość. Pomimo dostrzeżenia że pomimo upływu 5 lat od śmierci syna, powódka nadal odczuwa ból i pustkę po jego stracie, nie zakończyła procesu żałoby, jak również zmaga się z depresją, wycofania się z życia towarzyskiego, okoliczności nie zostały właściwie ocenione i w efekcie nie znalazły dostatecznego odzwierciedlenia w ustalonej przez tenże Sąd wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia.

Oceniając zatem zakres krzywdy doznanej przez powódkę wskutek śmierci syna, który skutkuje 10% uszczerbkiem na zdrowiu, Sąd Apelacyjny uznał, że zasądzona zaskarżonym wyrokiem kwota jest rażąco zaniżona. Wysokość zadośćuczynienia, wymagała oceny nasilenia oraz negatywnych skutków cierpienia, które powódka odczuwała w wyniku utraty syna, czasu utrzymywania się tego stanu, jego skutków dla zdrowia i aktywności życiowej powódki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia maja 1998 r., II CKN 756/97), ale także rokowań na przeszłość, które są niepewne. Powódka z osoby towarzyskiej, otwartej i aktywnej zawodowo, stała się człowiekiem, który nie ma planów, poza „przetrwaniem do końca”, wyobcowaną, rzadko spotykającą się nawet z osobami bliskimi. Nie można podzielić przy tym poglądu Sądu Okręgowego, że rozmiar krzywdy i stan zdrowia apelującej wynika też z braku podjęcia przez nią leczenia psychiatrycznego, ponieważ brak jest w opiniach biegłych takich wniosków. Samo natomiast stwierdzenie zawarte w opinii biegłego psychiatry o konieczności podjęcia psychoterapii i leczenia, nie oznacza, że krzywda powódki byłaby mniejsza, zważywszy na wyjątkową bliskość emocjonalną ze zmarłym synem.

Rolą sądu jest ocena, na ile żądana kwota zadośćuczynienia spowoduje umniejszenie negatywnych skutków związanych z tragiczną śmiercią członka rodziny, bez potrzeby obciążania zobowiązanego ponad miarę, z uwzględnieniem przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że adekwatnym do rozmiaru cierpień powódki wywołanych śmiercią syna, jest zadośćuczynienie w żądanej przez nią kwocie 80000 zł.

Mając na uwadze 10 % przyczynienie się poszkodowanego do wypadku, kwotą jaka należy się powódce, będzie suma w wysokości 77130 zł - obliczona w sposób następujący: 80000 zł zadośćuczynienia plus 5700 zł koszty nagrobka – 10% przyczynienia.

Kwota ta w całości spełni swoją funkcję kompensacyjną i przyczyni się w pewnym stopniu do poprawy komfortu życia powódki. Ponadto tak ustalona łącznie kwota ma realny wymiar na sytuację powódki, nie jest również kwotą symboliczną, a z kolei dla pozwanego spełnienie świadczenia na tym poziomie nie będzie stanowić ponad przeciętnego obciążenia.

Z tych wszystkich względów należało na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. dokonać zmiany zaskarżonego wyroku, w ten sposób, że zasadzoną kwotę łączną podwyższono z 52990 zł do kwoty 77130 zł, o czym orzeczono jak w punkcie I a sentencji.

Trafny jest też zarzut naruszenia art. 100 zd. 2 k.p.c. dotyczący rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest zapatrywanie, iż w razie częściowego uwzględnienia żądania, sąd może nałożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów procesu według swej oceny w rozumieniu art. 100 zawsze wtedy, gdy przepisy prawa cywilnego nie zawierają ścisłego kryterium do określenia wysokości żądania (por. postanowienie SN z dnia 10 marca 1972 r. II CZ 6/72, LEX nr 7072), oraz gdy przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania. Obie wskazane sytuacje zaistniały w rozpoznawanej sprawie, gdyż powódka w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wygrała sprawę ostatecznie w 82 %, podczas gdy pozwany kwestionował swoją zasadę odpowiedzialności, a wynik wygranej wynikał przede wszystkim z uwzględnienia zarzutu przyczynienia, a przedmiotem żądania było przyznanie zadośćuczynienia, którego ostateczna wysokość należy do oceny sądu. Dlatego też należy zgodzić się z apelującą, że w tych okolicznościach uzasadnione było obciążenie pozwanego kosztami procesu, które poniosła w pełnej wysokości.

Wobec podzielenia zarzutu naruszenia art. 100 zd. 2 k.p.c. ustosunkowanie się do kolejnego zarzutu apelującej związanego z ustaleniem wysokości wynagrodzenia dla pełnomocnika pozwanego stało się bezprzedmiotowe.

Konsekwencją uwzględnienia tego zarzutu było podwyższenie zasądzonych od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu z kwoty 1136,52 zł do kwoty 7700 zł (pkt I c), a także podwyższenie należnych od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi nieuiszczonych kosztów sądowych z 3220,69 zł do kwoty 4716 zł (pkt I b) - stosowanie do przegranej, na podstawie art. 100 k.p.c. w z art. 386 § 1 k.p.c. i art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Dalej idącą apelację powódki, jako bezzasadną z mocy art. 385 k.p.c. Sąd Odwoławczy oddalił (pkt. II sentencji).

O kosztach postępowania odwoławczego, należnych od pozwanego na rzecz powódki Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie III sentencji, na podstawie art. 100 zd. pierwsze w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., oraz § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (t.j. Dz. U. z 2018r., poz. 265.) mając na uwadze, że powódka postępowanie apelacyjne wygrała w 74 %, gdyż z żadnego podwyższenia kwoty 52990 zł do 85700 zł, czyli o 32710 zł, uznano roszczenia za zasadne do kwoty 77130 zł, czyli o 24140 zł.

Dlatego też, zasądzono do pozwanego na rzecz powódki kwotę 1296 zł tytułem częściowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny na mocy art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, mając na względzie wynik postępowania odwoławczego nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi

kwotę 1207 zł tytułem opłaty sądowej od uwzględnionej części apelacji (5% z 24140 zł), od której to powódka była zwolniona, o czym orzeczono jak w punkcie IV sentencji.

Odnosząc się natomiast do złożonego przez powódkę zażalenia na rozstrzygnięcie o zasądzonych od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, stwierdzić trzeba, iż podlega ono odrzuceniu.

Wskazać bowiem trzeba, iż przepis art. 394 § 1 pkt 9 k.p.c. jednoznacznie stanowi, że zażalenie do Sądu drugiej instancji przysługuje na postanowienie Sądu pierwszej instancji o kosztach procesu, jeżeli strona nie składa środka zaskarżenia, co do istoty sprawy.

W doktrynie przyjmuje się jednolicie, że strona może zaskarżyć zażaleniem zawarte w wyroku Sądu pierwszej instancji orzeczenie o kosztach procesu tylko wtedy, gdy nie wniosła od tego wyroku środka zaskarżenia, co do istoty sprawy, a więc dawniej rewizji a obecnie apelacji. Nie występuje tu zbieg dwóch środków zaskarżenia ani możliwość wyboru przez stronę jednego z nich. Ma ona możliwość wniesienia albo apelacji

od całego wyroku albo zażalenia na postanowienie o kosztach. Wniesienie apelacji niweczy dopuszczalność zażalenia na postanowienie o kosztach procesu zawarte w wyroku

i to niezależnie od kolejności wniesienia każdego z tych środków odwoławczych, (patrz: m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2013 roku, sygn. akt III CZP 15/13 i orzeczenia tam cytowane).

W tych warunkach wobec wniesienia przez powódkę apelacji od całego wyroku i zażalenia na postanowienie o kosztach, koniecznym było odrzucenie tego drugiego środka zaskarżenia – o czym Sąd Apelacyjny – na podstawie art. 370 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. – orzekł jak w punkcie V sentencji.